PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 29 października 1928 r. | Nr. 150 (249)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Wirtschafts - und Export Zeitung 23.X. organ przemysłu środkowo niemieckiego opowiada się zdecydowanie za rewizją dotychczasowej taktyki delegacji niemieckiej; pismo żąda dymisji Hermesa i uwzględnienia interesów całego gospodarstwa niemieckiego, które potrzebuje eksportu, eksportowi temu musi stwarzać, wywalczać i bronić rynków zbytu i tem samem chronić się przed biernością bilansu handlowego i przed bezrobociem.

Leipzig. Volkszeitung 23.X. oświadcza, że z dotychczasowych komentarzy zarówno polskich jak niemieckich można raczej wywnioskować, że polskie oświetlenie kryzysu jest słuszne; dziennik żąda zgody delegacji niemieckiej na opublikowanie not oraz wyraża nadzieję, że Hermes nie wróci, jako przewodniczący, ponieważ okazał się najzupełniej nieodpowiedni.

Nacjonalistyczne pisma środk.-niemieckie tylko miękko bronią argumentacji niemieckiej i jeśli nawet wyraźnie nie wypowiadają się za większą ustępliwością wobec Polski, to jednak można między linjami wyczytać, że obawiają się zerwania i pragną, aby traktat jednakże doszedł do skutku.

Die Menschheit 28.X. pisze, że komunikat Biura Wolffa w sprawie rokowań polsko-niemieckich, jak to jest w zwyczaju, jest wydany za aprobatą kierownika delegacji, a przeto odzwierciadla w tym wypadku poglądy Hermesa. Pismo zapytuje, dlaczego Niemcy dopuściły do przerwania rokowania z powodu odrzucenia projektu polskiego wprowadzenia wolnego obrotu towarowego, skoro, jak twierdzi wspaniałomyślnie Hermes, właśnie Niemcy pierwsze domagały się zniesienia zakazów przywozu, a Polska się temu sprzeciwiła. Hermes miał właśnie teraz doskonałą sposobność do okazania całemu światu swej dobrej woli. Zamiast tego jednak Polska proponuje ogłoszenie dokumentów, dotyczących rokowań handlowych. Tak przecież nie postępują ci, którzy poczuwają się do winy, gdyż z dokumentów wyszłaby na jaw tylko ich własna wina. Koroną tej całej sprawy — pisze autor — jest polski komunikat, który nawiązując do ustępu Wolffa: „Jest jasne, że tak trudne rokowania jak handlowe, i to jeszcze z Polską, przez publikację dokumentów nie będą ułatwione“, mówi krótko, iż należy sprostować powyższe twierdzenia, jako nie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy. Innemi słowy zarzuca się p. Hermesowi kłamstwo. Autor w końcu zapytuje kanclerza Rzeszy i min. Stresemana, czy nie mają dla Hermesa innego zajęcia, bo raczej nadawałby się on do urządzania obchodów.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 26.X. w obsz. art. wst. p. n. „Litwa i perspektywy wojny“ dowodzi, iż wojna w Europie wschodniej jest nieunikniona, a to dlatego, że „Polaków nie pozostawią w spokoju Ukraińcy, Białorusini i ci wszyscy, których ziemie znajdują się pod okupacją Polski“. Zdaniem dziennika — nie pomoże tu żadna eksterminacyjna i kolonizacyjna polityka Polski. „Ukraińcy, Białorusini i inni nie darują swoich ziem, chociażby Polakom powiodło się wyniszczyć i wypędzić z tych terytorjów wszystkich mieszkańców“. Nawiązując do stawianego, przez Polskę zarzutu, że Litwa jest prowokatorką wojny i przeciwniczką pokoju, dziennik podkreśla, iż naród litewski nietylko nie życzy wojny, lecz nawet obawia się jej, gdyż prawie cała ludność Litwy na własnej skórze doświadczyła okropności wojny. Litwa, nawet gdyby chciała, nie mogłaby wypowiedzieć wojny, a to z tego względu, że w porównaniu do swoich sąsiadów na wschodzie, zachodzie i południu jest ona zbyt mała, by mieć nadzieję na zwycięstwo w wojnie ofensywnej.

Pomimo, iż Litwa nie chce wojny, musi ona jednak liczyć się nietylko z możliwościami, lecz i z bezpośredniem niebezpieczeństwem wojny w Europie wschodniej. Niebezpieczeństwa tego Litwa nie powinna ignorować, a to ze względu na swoją przyszłość. „Niebezpieczeństwo wojny — zdaniem dziennika — wypływa przedewszystkiem z rodzaju granic Polski. Jeśli spojrzeć na ziemie Polski, — wszystko to są ziemie obce. Czy można sądzić, że granice polskie nie ulegną zmianie? Czy 18 miljonów Polaków, potrafią ujarzmić część 40-to miljonowego narodu? Jeśli wziąć pod uwagę, że małe narody, jak Grecy, Serbowie, Bułgarzy wyzwoliły się z pod jarzma silniejszej Turcji, — to czyż można sądzić, iż 7 milj. Ukraińców, 2 milj. Białorusinów, około 2 milj. Niemców i 1 milj. Litwinów pozostaną w niewoli polskiej, tembardziej, że Ukraińców jest ogółem 40 milj., Białorusinów około 10 milj., Niemców 60 milj., i Litwinów 3 miljony?“ Polacy — zdaniem dziennika — mogą tego nie widzieć, gdyż imperjalizm i chęć rządzenia odurzyły ich. „Nie wolno jednak tego nie widzieć innym. Jeśli Francuzi i Anglicy tego nie widzą, to jedynie dlatego, że Polakom udało się przy pomocy wytężonej propagandy wprowadzić ich w błąd. Lecz ten stan rzeczy niedługo potrwa. Już nawet dzisiaj rozważniejsi Polacy zaczynają widzieć zbliżające się dla nich niebezpieczeństwo. Mają oni jeszcze nadzieję na ujarzmienie Białorusinów i Litwinów; Niemców myślą oni powoli wycieśnić do Niemiec. (Obecnie około 600 tysięcy Niemców polskich wyemigrowało z Polski). Co się zaś tyczy Ukraińców, to Polacy nie obiecują sobie ani usunąć ich, ani ujarzmić“. Dziennik obszernie rozwodzi się nad tem, że „usiłowania polskie w kierunku oderwania Ukrainy sowieckiej“, spełzną na niczem, a to dlatego, że idea petlurowska utworzenia Ukrainy pod protektoratem Polski nie ma widoków powodzenia wśród Ukraińców oraz, że jest rzeczą wątpliwą, by Rumunja zgodziła się wziąć udział w wojnie ofensywnej Polski przeciwko Rosji sowieckiej.

„Wojna — pisze w końcu dziennik — jest jednak nieunikniona, a to dlatego, że żadna ze stron (Ukraina i Polska), nie chce poczynić ustępstw i nie może tego uczynić... A przeto, każdy, niezależnie od swego ustosunkowania się do wojny, musi liczyć się z bezpośrednią jej możliwością“.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Morning Post 24.X. Koresp. dypl. pisze, że negocjacji angielsko-francuskich w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich nie należy bynajmniej uważać za sprawę pogrzebaną. Wprawdzie, obecnie nie toczą się żadne rozmowy w tej sprawie z tego tylko powodu, że eksperci po obu stronach Kanału zajęci są badaniem odpowiedzi, otrzymanych z Ameryki, Włoch i Japonji. Odpowiedzi od pierwszych dwóch mocarstw zawierały propozycje, które mogą służyć za podstawę do przedłożenia nowych propozycyj. Do tej pory jednak nie uczyniono w tym kierunku żadnego konkretnego posunięcia.

Co się tyczy przyrzeczeń rządu angielskiego w sprawie rezerw francuskich, to będą one respektowane przez rząd obecny, lecz nie są one obowiązujące dla przyszłego rządu.

The Manchester Guardian 24.X. koresp. polityczny streszcza oświadczenie Lloyd George‘a w związku z kompromisem anglo-francuskim; Lloyd George wypowiedział się stanowczo przeciwko wyłączeniu rezerw francuskich z ogólnego planu rozbrojenia. Na skutek tej umowy z Anglją — Francja może wystawić armję 5-o miljonową, Polska 2-u miljonową, Czechosłowacja — 1.500.000, a Włochy i inne państwa — 5.000.000. Wobec takiej sytuacji Pakt Kellogga nie wart jest nawet tyle, ile zapłacił Cushendun za bilet kolejowy z Londynu do Paryża, udając się tam dla podpisania Paktu. Jeśli te olbrzymie armje będą utrzymane, to niezawodnie dojdzie do zbrojnego konfliktu. I przy tem wszystkiem układ angielsko-francuski nakłada obowiązek na Anglję niesprzeciwiania się nietylko usiłowaniom, zmierzającym do zmniejszenia tych armij, lecz wogóle wyłączą wszelką dyskusję w tej sprawie.

The Manchester Guardian 24.X. omawiając w art. wst. oświadczenie Lloyd George‘a w sprawie rezerw francuskich, podtrzymuje w zupełności jego punkt widzenia. Dziennik dodaje od siebie, że wielkie armje bardziej zagrażają pokojowi, niż wielka flota. Autor domaga się wprowadzenia na porządek dzienny sprawy ograniczenia zbrojeń lądowych.

The Manchester Guardian 24.X. w art. wst. omawiając notę francuskiego M. S. Z. do Ambasady brytyjskiej w Paryżu z dn. 20 lipca 1928 roku, opublikowaną w Białej Księdze Angielskiej, pisze m. in., że mocarstwami głównie zaitneresowanemi w ograniczeniu zbrojeń morskich są Anglja, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone i Japonja. Jeśli zaś chodzi o specjalną kooperację w tej sprawie, to powinna ona istnieć między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, ponieważ przyjaźń ze Stanami Zjedn. ma dla Anglji pierwszorzędne znaczenie. Specjalna i wyłączna współpraca z Francją w dziedzinie ograniczenia zbrojeń morskich doprowadziła do fatalnego „kompromisu morskiego“. Jeśli kompromis ten został odrzucony przez Stany Zjedn. i Włochy, to z jakiej racji — zapytuje dziennik — Anglja ma być zobowiązana do współpracy z Francją w stopniu większym, niż z innemi mocarstwami. Jeśli Francja powołuje się na jakieś zobowiązania i jeśli te zobowiązania nie istnieją, to rząd brytyjski powinien sprawę tę wyjaśnić i położyć kres iluzjom francuskim.

The Times 24.X. Koresp. z Waszyngtonu pisze m. in., że w Białym Domu nie wypowiedziano się wcale co do tego, w jakim stopniu opublikowanie dokumentów, dotyczących kompromisu anglo-francuskiego, wpłynęło na zmianę przekonania, że kompromis ten jest czemś więcej niż układem próbnym, który przestaje istnieć z chwilą nieprzyjęcia go przez inne mocarstwa za podstawę do dyskusji. Bardzo skrupulatnie

notowana jest „urzędowa“ opinja francuska, że mimo wszystko, zgoda Anglji na francuski punkt widzenia w sprawie rozbrojenia na lądzie pozostaje w mocy. Od tego punktu widzenia jest tylko jeden krok do przypuszczenia, że anglo-francuski pogląd w sprawach morskich pozostaje niezmieniony nietylko w teorji, ale i w praktyce. Pogląd ten w zupełności odpowiada polityce Departamentu Marynarki.

The Daily News and Westminster Gazette 24.X. W depeszy Central News z Waszyngtonu donosi, iż w/g. wiadomości zasięgniętych w Białym Domu, Prezydent Coolidge jest zdania, że anglo-francuskie porozumienie morskie ujawnione przez oficjalną publikację, czyni ograniczenie zbrojeń morskich przed rokiem 1931 mało prawdopodobnem. Mimo to jednak Prezydent Coolidge zauważył pewną zmianę w stanowisku Anglji i Francji wobec kwestji rozbrojenia, która wypłynie w roku 1931.

Journal des Debats 26.X. Gauvain powołując się na informacje prasy angielskiej i amerykańskiej pisze: Coolidge, trwając na stanowisku, iż układ ten nie ułatwia bynajmniej zadania Stanom Zjednoczonym, przyznaje jednak, że Francja i Anglja dały i dają dowody dobrej woli, starając się ułatwić rozwiązanie tego trudnego zagadnienia. Jeśli chodzi o prasę angielską, to dzienniki konserwatywne usprawiedliwiają stanowisko rządu lub zachowują się z rezerwą. Natomiast prasa radykalna i Labour Party chciałaby mieć ostatnie słowo. Występuje ona znowu ostro przeciwko „aljansowi“ z Francją i układowi co do „wyszkolonych rezerw“. Głosi ona przytem o ostatecznem pogrzebaniu całego układu. Gdyby dowodzenie Lloyd George‘a, „Manchester Guardian“ i innych publicystów angielskich znalazły posłuch, wytworzyłaby się sytuacja bez wyjścia, przed czem należy się bronić. W rzeczywistości, ani Francja, ani jej sprzymierzeni oraz te państwa, które zdecydowane są na utrzymanie pokoju, przy zastosowaniu skutecznych środków, zmierzających do tego celu — nie zmienią swego stanowiska w sprawie wyszkolonych rezerw.

Vorwärts 26.X. w art. wst. omawia Białą Księgę angielską, dotyczącą kompromisu morskiego między Anglją a Francją. Autor zaznacza, że treść tych dokumentów, przeważnie znana już jest z prasy; za ciekawsze jednak uważa to, co można przeczytać między wierszami. Np. od kwietnia 1927 r. do marca 1928 istnieje w dokumentach luka, która wskazywałaby, że w tym czasie nic nie zaszło, coby dotyczyło powyższej sprawy.

Tymczasem właśnie w tym czasie Briand bawił w Londynie, a ta wizyta stanowi punkt zwrotny w stosunkach powojennych między obu krajami. Z tą chwilą bowiem zaczęła się owa ścisła współpraca dyplomatyczna, która się wyraźnie dała odczuć na terenie polityki międzynarodowej. Dalej zaznacza autor: Wbrew stanowczych zaprzeczeń Chamberlain‘a, iż sprawa rozbrojenia morskiego nie jest w żadnym związku z ustępstwami angielskiemi na rzecz Francji, — jednak w marcu 1928 r. oświadczył on Briandowi, że Anglja zależnie od okoliczności byłaby gotowa „ustąpić w sprawach armji lądowej“, gdyby mogła liczyć na ustępstwa francuskie w sprawie rozbrojenia na morzu. „To świadome — pisze autor — wprowadzenie w błąd opinji publicznej przez Chmaberlain‘a musi, naturalnie, usposobić podejrzliwie do zaprzeczeń jego także w innych sprawach“.

Umowę morską należy uważać za pogrzebaną, ale nie została zachwiana sprawa rezerw francuskich, na co Anglja dała swoje przyzwolenie. Jeżeli zaś wyjmiemy rezerwy wyszkolone z pod przepisów rozbrojenia, to rozbrojenie lądowe stanie się farsą. Ogłaszanie zaprzeczeń nie jest dowodem, iż nowa Ententa nie istnieje. Okażą dopiero wypadki, czy Anglja tak samo się będzie ustosunkowywała do Francji, jak i do innych krajów, z którymi żyje w zgodzie.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Morning Post 24.X. koresp. z Paryża pisze, że utrwala się we Francji opinja, że umowa Mellon-Beranger będzie musiała być ratyfikowana przed ostatecznem załatwieniem sprawy odszkodowań. Osoby autorytatywne z kół rządowych oraz ze świata finansowego, które do niedawna wypowiadały się przeciwko ratyfikacji, obecnie są zdania, że ratyfikacja jest nieunikniona. Posiedzenie Rady Ministrów zostało odroczone do wtorku, ażeby umożliwić dojście do porozumienia ministrom, pośród których jest kilku przeciwnych ratyfikacji.

The Morning Post 24.X. w art. wst., omawiając oświadczenie Churchill‘a w sprawie osdzkodowań, pisze, że Anglja nie może pozwolić na takie rozwiązanie kwestji, by cały ciężar miał spaść na Anglję, albowiem obywatel angielski jest wyżej opodatkowany niż obywatel jakiegokolwiek innego państwa. Dziennik jest zdania, że Niemcy mogą z łatwością wywiązać się ze swych zobowiązań dzięki pomyślnemu rozwojowi ekonomicznemu ich kraju.

Dziennik broni stanowiska Francji w sprawie łącznego traktowania ewakuacji i odszkodowań. Jeśli w związku z tą sprawą ktoś musi ponieść formalne ofiary autor nie widzi powodu dlaczego ma to być Francja lub Anglja, a nie Niemcy lub Ameryka.

Dziennik atakuje w d. c. wystąpienia MacDonalda i Lloyd George‘a.

The Daily Telegraph 24.X. koresp. dypl., komentując oświadczenie Churchill‘a w sprawie odszkodowań podtrzymuje je w całej rozciągłości.

The Manchester Guardian 24.X. w art. wst. występuje przeciwko zmianom w planie Dawes‘a. Wobec tego, że plan Dawes‘a nie określił ogólnej sumy odszkodowań niemieckich — pisze dziennik — plan ten kiedyś będzie musiał być poddany rewizji, lecz jeśli chodzi o Anglję, to niema żadnych powodów do śpieszenia się z rewizją. Odpowiedzialność za podniesienie tej kwestji spada obecnie na Francję i Niemcy, w czem mają one zapewnioną pomoc techniczną Parkera Gilberta.

Chociaż klauzula t. zw. „transfer protection“ została wprowadzona w celu zapewnienia interesów niemieckich, to jednak uważana jest ona przez Niemców jako pewnego rodzaju kuratela. Np. kontrola finansów niemieckich przez Gilberta uważana jest jako dowód pewnej niewoli finansowej.

Pośpiech Francji w kierunku rewizji tłumaczy się tem, że Francja musi zapłacić w przyszłym roku

80.000.000 funt. szt. Ameryce, o ile nie ratyfikuje umowy Mellon-Beranger. Ze względów niezupełnie zrozumiałych Francja uchyla się od ratyfikowania tej umowy, lecz dąży do skapitalizowania pewnej części odszkodowań niemieckich, by następnie sprzedać je w całości lub częściowo Ameryce. Wątpliwe jednak, czy Ameryka będzie wolała obligacje niemieckie od zobowiązań dłużniczych Francji. W tej płaszczyźnie postawiła Francja również ewakuację Nadrenji, t. zn. jeśli Niemcy pomogą Francji załatwić sprawy finansowe z Ameryką, to ewakuacja Nadrenji nastąpi rychło.

Wizyty Churchill'a w Paryżu oraz Parkera Gilbert'a w Londynie i Paryżu dziennik uważa za pierwsze oznaki tego, że rokowania w sprawie ewakuacji obszaru Nadrenji i uregulowania sprawy odszkodowań już się rozpoczęły.

Dziennik przestrzega przed tem, by załatwienie tych kwestyj nie odbyło się wyłącznie kosztem Anglji i wypowiada się przeciwko redukcji udziału Anglji w odszkodowaniach, zaznaczając jednocześnie, iż nie ma on nic przeciwko temu, jeśliby np. Francja zechciała zredukować swoje żądania. Anglja może to uczynić tylko w tym wypadku, jeśli zredukowane będą jej zobowiązania wobec Ameryki.

W/g. ogólnego mniemania wszelka rewizja planu Dawes'a pociągnie za sobą redukcję odszkodowań i dlatego nie leży w interesie Anglji spieszyć się z rewizją. Twierdzenie Niemiec, że z chwilą zniesienia t. zw. „transfer protection" roczne raty od szkodowań muszą być zredukowane, pozostaje pod znakiem zapytania — pisze dziennik. — Autor jest zdania, że Niemcy zdolne są do płacenia rat w ich dzisiejszej wysokości i dlatego nie widzi powodów zmniejszenia sumy odszkodowań.

NOTATKI I INFROMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 23.X. Koresp. berliński dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, że niemiecka Partja Ludowa oraz Centrum doszły do przekonania, że regime republikański wzmocni się znacznie, jeśli rząd poozstanie w rękach koalicji. Rokowania międzypartyjne doszły do punktu, w którym współpraca Stresemanna będzie bardzo cenna. Ponieważ Stresemann ma objąć urzędowanie w początkach listopada, spodziewana jest wkrótce po tym fakcie konsolidacja gabinetu. Wybór Hugenberga na przywódcę partji nacjonalistycznej uważany jest przez partje republikańskie jako wyjaśnienie wewnętrznej sytuacji politycznej.

The Daily Telegraph 24.X. Koresp. z Brukseli donosi, że w/g. zasięgniętych przez niego wiadomości, rokowania chińsko-belgijskie przyjęły pomyślny obrót. Traktat zostanie oparty na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania i podobny będzie do traktatów już zawartych pomiędzy Chinami a Ameryką i Niemcami. Belgja uzna chińską autonomję celną i zrzeknie się swych praw eksterytorjalnych.

The Manchester Guardian 20.X w art. wst. „Conscription in France" pisze, że system obowiązkowej służby wojskowej we Francji znajduje obrońców nietylko wśród militarystów i reakcjonistów. Francuzi obawiają się wciąż „boulangisme'u" i dlatego uważają, że „naród pod bronią" jest najlepszą gwarancją republikańskiej demokracji.

W Niemczech rzecz się ma odwrotnie. Cała lewica niemiecka sprzeciwiałaby się przymusowej służbie wojskowej w obawie odrodzenia się kasty oficerskiej Niemiec imperjalistycznych. Argument demokratyczny, wysuwany przez Francję w obronie przymusowej służby wojskowej, staje się już historycznym, albowiem trudno uwierzyć, ażeby Francuzi nie mogli obronić swego porządku socjalnego, skoro zaprowadzą u siebie dobrowolną służbę wojskową. Autor wyraża zadowolenie, że kwestja systemu służby wojskowej we Francji jest dyskutowana przez prasę francuską, mimo, że nie spodziewa się, by system służby ochotniczej w tej chwili zwyciężył. Ważnem jest, że doktryna „narodu pod bronią" przestaje być nietykalną świętością.

Svenska Dagbladet 4.X. w koresp. z W-wy obszernie streszcza wywiad, udzielony „Epoce" przez posła Gralińskiego w sprawie zniesienia okupacji Nadrenji.

El Universal 6.X. (Meksyk) donosi z Warszawy o inauguracji posiedzenia Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Excelsior 6.X. (Meksyk) podaje wiadomość, że rząd Rep. Equador zamierza wejść poraz pierwszy w światowe stosunki dyplomatyczne. W związku z tem 4.X 1928 weszła w życie odpowiednia ustawa.

Excelsior 6.X. (Meksyk) przynosi wiadomość ze Lwowa o konferencji kolejowej, w której udział biorą Polska, Niemcy i Sowiety.

Jutarnji List 6.X. w depeszy z Winkovci p. n. „Nowy most przez Dunaj" donosi o oddaniu do użytku publicznego mostu w pobliżu Sombora. Konstrukcję mostu zamówiono w Polsce, a prace wykonała firma Rudzki i S-ka. Ta sama firma stawia także 10 mostów na torze kolejowym Sibenik — Split.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Pax 19.X. Dr. Zimmermann: L'Allemagne et l'Autriche.

L'Echo de Paris 19.X. Pertinax: Une protestation contre le régime Bethlen.

Journal des Debats 23.X. Gauvain: Hugenberg et le nationalisme allemand. — A. Mousset: A travers l'Europe septentrionale. I De Cologne à Kowno.

✱

Neue Freie Presse 21.X. Stefan Zweig. Reise nach Russland. — D. Lloyd George . Die englische Wahlkampagne. — Dr. A. Korosec. Serben und Kroaten.

Zrkł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.